STEFAN ŚWIERZEWSKI

Studia Warmińskie
XI (1974)

CZTERECHSETNA ROCZNICA URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA W ŚWIETLE KORESPONDENCJI IGNACEGO POLKOWSKIEGO Z JÓZEFEM IGNACYM KRASZEWSKIM

Treść: I. Działalność naukowa ks. I. Polkowskiego. II. Listy ks. I. Polkowskiego do J. I. Kraszewskiego. III. Nie znana bibliografia artykułów J. I. Kraszewskiego. — *Zusammenfassung.*

I. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA KS. I. POLKOWSKIEGO

Ksiądz Ignacy Polkowski był wielkim patriotą, znakomitym uczonym i wybitnym kopernikanistą[1] XIX wieku. Jego postać oraz szlachetna pełna wyrazu fizjonomia, nacechowana głębokim skupieniem i ujmująca młodzieńczością zjednywała mu powszechne uznanie i prawdziwy szacunek. W swoich pracach napisanych z okoliczności jubileuszu Mikołaja Kopernika, rozbudził ducha patriotycznego wśród uczonych w zaborze pruskim, uginającym się pod jarzmem *Kulturkampfu* i *Hakaty*. W szalejącej wówczas walce z religią stał mężnie i odważnie na stanowisku obrony Kopernika jako wiernego syna Kościoła rzymsko-katolickiego. Jego działalność promieniowała także na zabór rosyjski pogrążony w żałobie po upadku powstania 1863 roku i tu budziła ducha, wśród profesorów uniwersytetu tracących orientację w sprawach politycznych na skutek terroru rządów carskich i barbarzyńskiej akcji Murawiewa na Litwie. Ksiądz Ignacy Polkowski po powstaniu styczniowym utrzymywał liczne kontakty z powstańcami 1863 roku i z ich tragedii — prześladowań na Syberii, czerpał natchnienie w swojej działalności toruńskiej zogniskowanej wokół osobowości i dzieła M. Kopernika. Niezłomny i nieustraszony, wskazywał także kierunki działania dla inteligencji galicyjskiej pogrążonej w marazmie stańczykowych koncepcji ugody i pacyfizmu.

Ignacy Polkowski w czasie jubileuszu w dniu 19 lutego 1873 roku rozsławił imię Mikołaja Kopernika na całą Polskę i Europę. Bronił polskości wielkiego astronoma, przed zakusami Niemców, którzy brutalnie chcieli go wydrzeć kulturze pol-

---

[1] H. Feldmanowski: Ignacy Polkowski jako promotor Jubileuszu Kopernikowskiego. *Tygodnik Ilustrowany* 1873 nr 271; Anonimowo Ś.p. Ksiądz Ignacy Polkowski. *Biesiada Literacka* 1888 t. 26 nr 35 (661) s. 135 (Wspomnienie pośmiertne); Anonimowo — Ś.p. Ks. Ignacy Polkowski. *Kurier Poranny* 1888 r. 12 nr 240 s. 4; Anonimowo — Za duszę ks. Polkowskiego. *Kurier Poranny* 1888 r. 12 nr 270 s. 2; (Życiorys i bibliografia prac) — *Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie* 1880 s. 51—53. S. Świerzewski: Dzieje nazwiska Świerżewski. *Poradnik Językowy* 1972 nr 7; Encyklopedia Kościelna. Encyklopedia Orgelbranda. Ks. J. Glemp: Bronił polskości Kopernika. *Przewodnik Katolicki* 1973 nr 20 s. 191; T. Zakrzewski: Toruńskie uroczystości Kopernikowskie w 1873 r. *Rocznik Toruński* 1973 t. 8.

skiej. Z niezgasłej pamięci ducha M. Kopernika czerpał siły do walki z przemocą zaborców, dzięki czemu w tej korespondencji zastępującej jak gdyby tajemną rozmowę przyjaciół dochodzą do głosu różne sprawy zdawałoby się małej rzeczy, które jak gdyby cegła po cegle składają się na wielki pomnik wystawiony ku czci Mikołaja Kopernika. Z niepozornych uczuć, drobnych zapytań, próśb o radę, recenzję, czy też pomoc, jak i przez żale, skargi Polkowskiego, wyrażone w jego listach ukazuje się nam ksiądz-patriota, prawdziwie cierpiący nad przewrotnością ludzką, upodleniem, brakiem odwagi i hartu ducha.

W dzisiejszych czasach pisano o jubileuszu Kopernika przed stu laty, ale niestety prawie zupełnie zapomniano o zasługach w tej dziedzinie ks. I. Polkowskiego. Niektórzy badacze[2] wręcz odmówili mu zasług w zainicjowaniu i zorganizowaniu kopernikowskich uroczystości w roku 1873. Nawet autor artykułu *Bronił polskości Kopernika*, nie przedstawił dostatecznie roli Polkowskiego na zjeździe toruńskim, a przecież ksiądz Ignacy dostatecznie udokumentował i uzasadnił swoją działalność i w swojej broszurze *Czterowiekowy Jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika*, pisał: „Kiedy przed trzema laty w tym samym grodzie Kopernika podniosłem był myśl uczczenia wielkiej czterowiekowej rocznicy urodzin naszego Astronoma, projektowałem naukowe tylko uczczenie największego z ludzi wieku swego, sądziłem bowiem, że taki obchód uroczysty, jakiego tu jesteśmy uczestnikami, albo nam się nie uda, albo wzbroniony nam będzie. Stało się inaczej. To też dzień dzisiejszy radością jest naszą nie do wypowiedzenia — a dlaczego? pozwólcie Panowie, ja wypowiem. Śledząc lat kilka najdrobniejsze szczegóły odnoszące się do życia i pamięci Mikołaja Kopernika, do tego smutnego doszedłem rezultatu, że żaden z wiekowych jubileuszów przyjścia na świat tej przyszłej chwały Narodu całego, nie był obchodzony uroczyście. Lat temu 300, w pierwszą wiekową rocznicę urodzin Kopernika, naród cały okryty żałobą po ostatnim Jagiellonie 19 lutego 1573 r. zbierał się po grodach i zamkach, sposobiąc się do owego nieszczęsnego elekcyjnego sejmu na 6 kwietnia naznaczony i zapomniał że to było lat sto, jak się urodził wielki prawodawca dzisiejszej astronomii. Lat temu dwieście 19 lutego 1673 roku zgromadzone w Warszawie stany z całej niemal Polski rzuciły hańbę potępienia na nieszczęsny traktat buczacki i uradzili wojnę przeciwko Turkom, więc znowu w zapomnienie poszedł dwuwiekowy jubileusz Kopernika. Lat temu sto, 19 lutego 1773 roku, nie chcę przypominać tej bolesnej chwili, bo to był jeden z tych dni, w których naród cały tonął we łzach opłakując nieszczęścia ojczyzny i dlatego na całym obszarze Polski zapomniał święcić trzecie stulecie sławy Kopernika. Nam dopiero teraz w lat 400, przypadł ten drogi zaszczyt uczczenia kolebki Ziomka naszego, uroczystością na jaką nas w tych ciężkich, twardych a trudnych okolicznościach stać było".

Listy Ignacego Polkowskiego do J. I. Kraszewskiego z jeszcze większą siłą oświetlają postać ich autora i ukazują warunki, w jakich on działał. Polkowski w swojej korespondencji zwracał się do Kraszewskiego jako do edytora, uczonego, mecenasa sztuki i wiedział że u niego znajdzie pomoc i ludzkie zrozumienie. Kraszewski, wielki pisarz, cieszył się autorytetem nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Brał udział w zjazdach naukowych organizowanych w kraju, we Włoszech i w Szwecji. W swoich pracach naukowych kierował się również płomiennym patriotyzmem, czego wyrazem jest jego wiekopomne dzieło historyczne, na-

[2] Zakrzewski pisał że I. Polkowski „propagując gorąco wydanie pamiątek rocznicy, a w szczególności przygotowania ich wyłącznie przez polskich artystów i rzemieślników i drukarzy, autor projektów był równocześnie przeciwny urządzaniu w Toruniu specjalnych uroczystości Kopernikowskich". T. Zakrzewski, jw. s. 35.

pisane z okazji setnej rocznicy rozbioru *Polska w czasie trzech rozbiorów*, Poznań 1873—1875.

W obszernej, liczącej ponad trzydzieści tysięcy listów, *Korespondencji Kraszewskiego* przechowywanej w rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, odnaleziono pod sygn. 6527/IV rękopisy listów Ignacego Polkowskiego. Wymiana listów z Kraszewskim rozpoczęła się już w roku 1841, ale dopiero po roku 1869 znacznie się ożywiła w związku z przygotowaniami do obchodów ku czci M. Kopernika. Z korespondencji tej dokonano wyboru, z całego zespołu listów zawierających 48 sztuk, tylko 19 dotyczących wyłącznie spraw kopernikowskich podajemy

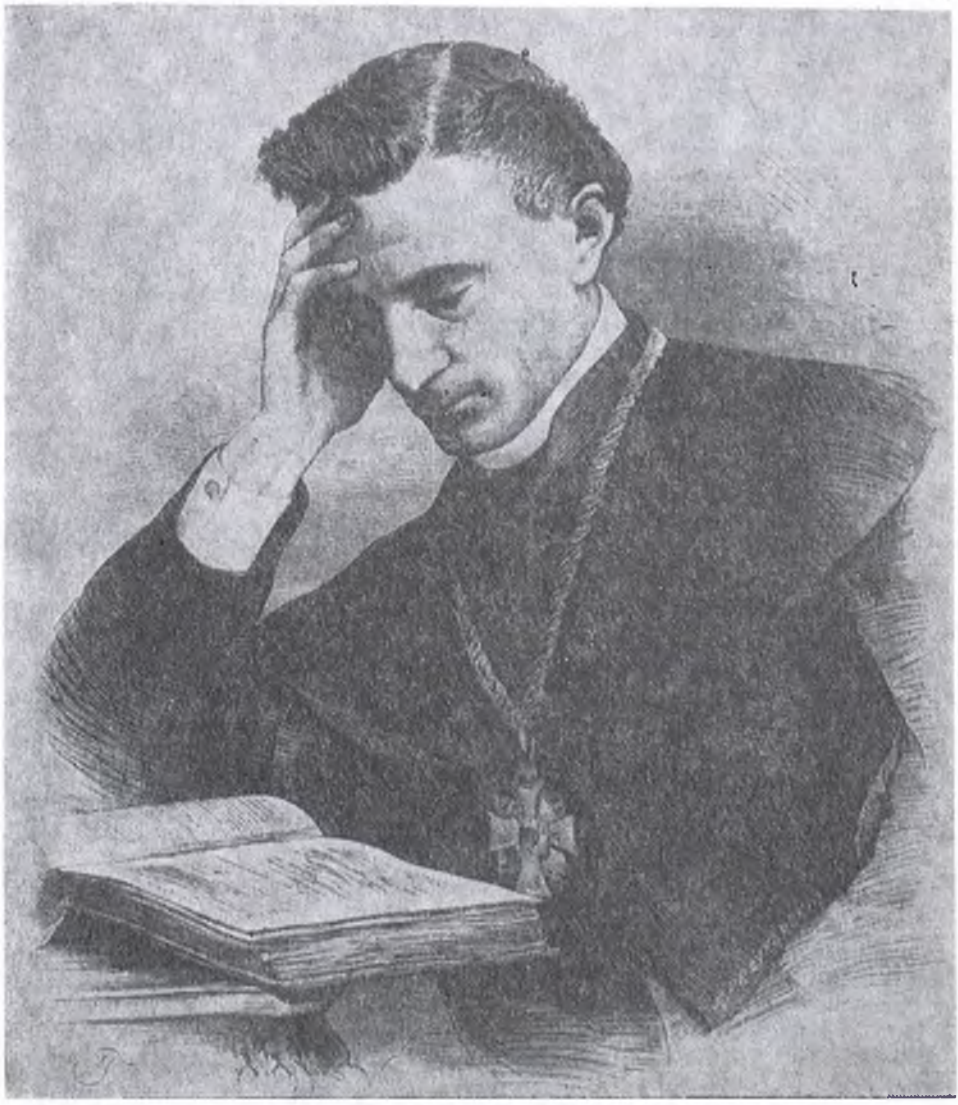

Ks. Ignacy Polkowski

do druku. Każdy z listów opatrzony jest w rękopisie kolejnym numerem od karty 148 do 209. Prawie wszystkie listy na ogół nie były datowane; na podstawie ich badań opatrzono je datą roczną w nawiasie klamrowym i następnie uporządkowano chronologicznie. Zgodnie z dzisiejszymi zasadami edytorskimi, unowocześniono interpunkcję, zachowano właściwości pisowni autora listów, a miejsca nieczytelne w tekstach listów, oznaczono w przypisach. Do druku przygotowano wyłącznie listy w całości, nawet wówczas, gdy ich fragmenty nie dotyczyły zagadnień kopernikowskich. Listy opatrzono naukowym komentarzem. Dopełnieniem tej korespondencji są artykuły Kraszewskiego drukowane w prasie. W artykułach tych pisarz chętnie spełniał życzenia i prośby swojego korespondenta i w ten sposób upowszechniał twórczość naukową i działalność związaną z jubileuszem Kopernika w społeczeństwie. Jednocześnie podajemy tu po raz pierwszy pełną bibliografię kopernikowskich artykułów J. I. Kraszewskiego, co wydaje się pozycją bardzo cenną, chociażby z tego względu, że w ten sposób wydobyto ją z zapomnienia. Ponadto bibliografia ta jest w pewnym sensie uzupełnieniem *Bibliografii Mikołaja Kopernika*, w której H. Baranowski zanotował tylko cztery pozycje kopernikowskie z całego dorobku publicystycznego J. I. Kraszewskiego. Co więcej, tom drugi tej bibliografii wydanej w roku 1973 także nie zawiera pełniejszego wykazu kopernikowskiej publicystyki Kraszewskiego. Wielki entuzjazm Polkowskiego dla M. Kopernika zadecydował, że wśród licznych korespondentów Kraszewskiego, tylko on miał szczęście dzielić z nim swoje myśli i uczucia. Dla uwydatnienia doniosłości tych listów warto dodać, że ani korespondencja z H. Feldmanowskim, ani też K. Libeltem (jako członkami Komitetu Kopernikowskiego w Toruniu), nie poruszały tych zagadnień, jakimi została nacechowana korespondencja I. Polkowskiego i publicystyka J. I. Kraszewskiego.

Ignacy Polkowski, inicjator jubileuszu Mikołaja Kopernika w roku 1873 w Toruniu był księdzem, kanonikiem, historykiem sztuki, archeologiem i badaczem przeszłości Polski. Urodził się 4 marca 1833 roku w Zdunach. Pochodził ze starego rodu szlacheckiego z Mazowsza, osiedlonego w miejscowości Polkowo, Pólko, które swoją dawnością sięgało czasów M. Kopernika. Po ukończeniu szkół gimnazjalnych, rozpoczął w roku 1851 studia w Seminarium św. Jana w Warszawie, następnie ukończył w roku 1858 Warszawską Akademię Duchowną. W roku 1859 był wikariuszem w Radzyminie na Mazowszu, a następnie został sekretarzem arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego. W roku 1862 pracował jako proboszcz i kanonik Kapituły łowickiej w Głuchowie. Po wybuchu powstania w roku 1864 ks. Polkowski pozostawił swój księgozbiór w Królestwie Polskim i, aby uniknąć zesłania na Syberię za udział w powstaniu, wyjechał za granicę. Zwiedził Włochy, Francję i Niemcy. Przede wszystkim studiował zabytki sztuki w Rzymie i na tej podstawie napisał dzieło *Groby i pamiątki polskie w Rzymie*. Przeprowadzał również badania w bibliotekach i archiwach w Poznaniu, Berlinie, Gdańsku i Krakowie. Później osiadł w Lubostroniu, majątku hr. Skórzewskich i tu, mając do dyspozycji dużą bibliotekę, zajął się studiami naukowymi w zakresie historii, numizmatyki. W Lubostroniu napisał większość swoich dzieł poświęconych Kopernikowi. Był czynnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, honorowym członkiem Towarzystwa Archeologicznego we Lwowie. Od roku 1873 został przyjęty w poczet członków komisji historycznej Akademii Umiejętności. Ksiądz I. Polkowski reprezentował naukę polską także na terenie międzynarodowym — jako członek Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, oraz korespondent Międzynarodowego Kongresu Antropologicznego i Archeologicznego w Sztokholmie. Przez dalszy ciąg pracowitego życia stale gromadził materiały, specjalnie interesował się epoką

wieków średnich i Odrodzeniem w Polsce. W swoich pracach naukowych szczególną uwagę poświęcił J. Długoszowi, J. Ostrorogowi, S. Hozjuszowi, a nade wszystko był wybitnym znawcą epoki i twórczości M. Kopernika. Jego *Żywot Mikołaja Kopernika* wydany w Gnieźnie 1873 r. oraz zebrane przezeń materiały i opublikowane również w Gnieźnie (1873—1875) w trzytomowych *Kopernikijanach* stanowiły — według opinii współczesnych — pomnik wystawiony wielkiemu astronomowi. I. Polkowski na polu naukowym działał sprawnie, szybko, posiadał intuicję i te właśnie zalety pozwoliły mu na wydrukowanie najważniejszych jego dzieł i wydawnictw w odpowiednim czasie; na sam jubileusz w roku 1873. I. Polkowski natchniony duchem wielkich ludzi z przeszłości Polski, powziął myśl uczczenia M. Kopernika w 400-setną rocznicę jego urodzin. Zapewne bezpośrednią siłą wywoławczą urządzenia uroczystości kopernikowskich był pogrzeb Kazimierza Wielkiego w roku 1869 na Wawelu. Polkowski w roku 1869 w czasie narad na sejmiku toruńskim, a następnie w tamtejszym stowarzyszeniu naukowym wygłosił przemówienie, w którym motywował celowość urządzenia jubileuszu. W Toruniu ukonstytuował się Komitet Kopernikowski na czele z Karolem Libeltem. Następnie Polkowski zwrócił się do Kraszewskiego, by ten tę sprawę poparł w prasie. Pisarz przychylił się do życzenia korespondenta, wydrukował jego *Przemówienie po skończonym sejmiku toruńskim dnia 23 lutego 1870 r.* Druk ten w liczbie tysiąca egzemplarzy ukazał się w drukarni Kraszewskiego w Dreźnie. Później inicjatywę Polkowskiego związaną z urządzeniem jubileuszu, Komitet Kopernikowski w dniu 11 czerwca 1870 r. przekazał Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Tu również Polkowski wygłosił przemówienie, które wydrukowano w ostatniej publikacji *Słów kilka w sprawie uczczenia Mikołaja Kopernika*, Poznań 1870 r. Najważniejszym wyrazem hołdu dla Astronoma miał być *Żywot Mikołaja Kopernika*, pióra I. Polkowskiego. Na dzieło to, Komitet wraz z Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Poznaniu rozpisał konkurs. W konkursie pierwsze miejsce zajął I. Polkowski. H. Feldmanowski usiłował pomniejszyć jego pracę, równocześnie chciał on wziąć udział u boku Kraszewskiego w Kongresie Archeologicznym w Sztokholmie, dlatego pragnął zapanować przynajmniej w części nad odkryciami archeologicznymi Polkowskiego w Wielkopolsce.

Polkowski jako promotor obchodów ku czci Kopernika zapraszał na nie Kraszewskiego w tych słowach: „Nie nudzę Was dłużej tą sprawą — to jest dosyć i tak na dziś. A jakiś 19 lutego ujrzy też Was w Toruniu? Kopernik się kłania i prosi o to" (K. 171). Pisarz początkowo do projektów jubileuszowych był ustosunkowany sceptycznie, czemu dał wyraz w *Tygodniu* oraz w liście do W. E. Radzikowskiego z dnia 7.XII.1870 r. Kraszewski do Torunia z Drezna na uroczystości kopernikowskie nie przyjechał. Wówczas był chory a w liście[3] skierowanym do jednego z członków Komitetu Kopernikowskiego w Toruniu, w następujących słowach usprawiedliwiał swoją nieobecność:

„Czcigodny Panie! Przebacz mi W. Pan Dobrodziej, iż Go utrudniam listem moim. Czułem się w obowiązku uczestniczyć wraz z innymi ziomkami przy uroczystości obchodu rocznicy urodzin wielkiego astronoma naszego. Na nieszczęście zły stan zdrowia mojego nie dozwala mi spełniać tej powinności. Nie chciałbym aby to na karb opieszałości lub zobojętnienia policzonym było. Dlatego ośmielam się upraszać Go, abyś raczył wytłumaczyć mnie i uniewinnić. Duszą i sercem dnia tego będziemy wszyscy z Wami, Czcigodnymi reprezentantami uczuć całego narodu, którym zawdzięczamy, że one się mogły wobec świata objawić. Z tą wdzięcz-

[3] List ten został wydrukowany w *Gazecie Toruńskiej* 1873 nr 43 s. 21.

nością i głębokim szacunkiem miło mi zostawać. Czcigodny Pana Dobrodzieja Sługa najniższy. Józef Ignacy Kraszewski. Drezno 16.II.1873 r."

Polkowski dla uwieńczenia tych uroczystości i przekazania ich potomnym w broszurze *Czterowiekowy jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu* (Gniezno 1873) wydrukował przemówienie wygłoszone w kościele św. Jana przez ks. Ludwika Jażdżewskiego oraz zamieścił tam także swoją *Mowę na cześć Mikołaja Kopernika,* w której przypominał dlaczego po raz pierwszy naród polski dopiero w roku 1873 czci imię wielkiego astronoma. Następnie opisał uroczystości jubileuszowe nie tylko w Toruniu, ale w Polsce i na świecie.

Władze pruskie już 20 maja 1873 r. rozpoczęły śledztwo[4] poszukując przede wszystkim wspomnianej broszury, najpierw dokonano rewizji w księgarni Małeckiego. Nie dała ona żadnego skutku. Wznowiono śledztwo 13 czerwca 1873 r., w wyniku którego dokonano rewizji w Banku Polskim w Toruniu. Zrewidowano książki, papiery, listy i tu również nic nie znaleziono. Sprawozdawca z *Gazety Toruńskiej* nader drastycznie wyrażał zdziwienie, dlaczego właśnie bank miał być w tej sprawie winowajcą skoro z „nieboszczykiem Kopernikiem żadnych nie zawierał interesów". 20 czerwca 1873 r. w *Gazecie Toruńskiej* pojawił się artykuł informujący, że berlińskie pisma niemieckie fałszywie tę sprawę oświetliły, przy czym sprawozdawca informował, że członkowie Komitetu Kopernikowskiego powinni najlepiej wiedzieć, kto jest odpowiedzialny za druk broszury. Ta informacja zapewne naprowadziła żandarmów na członków Komitetu, którzy w wyniku dalszego śledztwa zostali aresztowani. Broszura została skonfiskowana. *Gazeta Toruńska* 17 września 1874 r. drukowała artykuł pt. *Proces ks. Jażdżewskiego i wspólników.* Razem z Jażdżewskim na ławie oskarżonych zasiedli Ignacy Polkowski, Ludwik Ślaski, Emil Czarliński, Władysław Radkiewicz, E. Donimirski, J. B. Langie i Józef Buszczyński. Oskarżenie skierowano przede wszystkim przeciwko przemówieniu Jażdżewskiego i z tej mowy przytoczono w *Gazecie* inkryminowane fragmenty. Natomiast Jażdżewski w swojej obronie stwierdzał, że inna była treść przemówienia przez niego wygłoszona a inna została wydrukowana. Polkowski przyznał się, że otrzymał od Jażdżewskiego rękopis mowy do druku i że po wydrukowaniu otrzymał od Komitetu 100 egzemplarzy tej publikacji. Część z nich rozdał między znajomych, a część wysłał do Krakowa. Inni członkowie Komitetu, gdy dowiedzieli się o konfiskacie broszury, druk ten zniszczyli. Sprawozdawca z procesu pisał w *Gazecie Toruńskiej:* „Po uroczystości ks. dr Jażdżewski wręczył ks. Polkowskiemu manuskrypt kazania swojego z prośbą aby je wydrukować kazał wraz ze sprawozdaniem [...]. Ks. Jażdżewski atoli twierdzi, iż zaraz na wstępie do zakrystii po kazaniu proszony był przez rozmaitych redaktorów jako też przez ks. Polkowskiego o odstąpienie manuskryptu kazania celem ogłoszenia go w druku. Twierdzi także, iż oddając tedy manuskrypt ks. Polkowskiemu, który przyrzekł postarać się o jego rozpowszechnienie, uczynił to z wyraźnym zastrzeżeniem poprawienia go przez samego siebie, tj. przez ks. Jażdżewskiego, w razie gdyby miał być drukowany. Kapelan Polkowski ściśle przejrzał otrzymany manuskrypt i kazał go drukować w oficynie właściciela drukarni J. B. Langiego w Gnieźnie [...] równocześnie zarządził aby wydrukowano 2000 egzemplarzy [...]. Co się tyczy brzmienia oddrukowanego w sprawozdaniu kazania Jażdżewski przeczy, iżby tekst drukowany oddawał je wiernie i twierdzi,

[4] Por. *Gazeta Toruńska* 1873 z 27 V nr 120 s. 3; *Gazeta Toruńska* 1873 z 14 VI nr 134 20 VI nr 139; Proces ks. Jażdżewskiego i wspólników. *Gazeta Toruńska* 1874 z 17 IX nr 213.

że różnił się w wielu miejscach manuskryptu. Natomiast przyznał Jażdżewski, że tok myśli należycie został oddany [...]".

W wyniku procesu uniewinniono L. Jażdżewskiego — ponieważ nie dowiedziono mu, że przemówienie zostało wygłoszone w tej formie, w jakiej zostało wydrukowane. Polkowski został głównym winowajcą „przyznał się bowiem, że manuskrypt przed oddaniem do druku czytał, następnie do druku go oddał a broszurę rozpowszechniał". Jażdżewski w obronie Polkowskiego mówił, że wyrok o sfałszowanie tekstu nie został poparty żadnymi argumentami, wobec czego oskarżeni „nie są w możności bronienia się bo nie wiedzą jakie przeciwko nim istnieją zarzuty". Orzeczenie wyroku brzmiało, że Polkowski w sposób zagrażający pokojowi publicznemu podburzał różne klasy ludności do czynów gwałtownych, że w broszurze podawał „skrzywione fakty", aby przez to „instytucje państwowe podać w pogardę". W wyniku procesu skazano Polkowskiego na zapłacenie grzywny i więzienie. W Królestwie skonfiskowano jego księgozbiór. Osadzono go w więzieniu w Creuznach. Korespondencja Polkowskiego z Kraszewskim oświetla stanowisko oskarżonego w tej sprawie i ukazuje tło procesu: „Do Raperswyll posyłam dary moje Kopernikowe w broszurze *Czterowiekowy Jubileusz* — inkryminowane miejsca i wyrokiem sądowym skazane na zniszczenie wymazałem ołówkiem niebieskim — pisał Polkowski — jak mi ta sprawa bolesna — to słów brakuje do wypowiedzenia — wszyscy umyli ręce, ja jeden byłem kozłem ofiarnym — oprócz zmartwień i kłopotów sprawa ta kosztowała mnie z górą 200 talarów, ciężko zapracowanego grosza — bo nie tylko na grzywny ale i na koszta dwuletnie procesu skazali mnie" (karta 204). Kraszewski o prześladowaniu Polkowskiego nie mógł pisać otwarcie na łamach prasy; dopiero w galicyjskim czasopiśmie *Strzecha* z roku 1873 s. 45 oświetlił kulisy tych uroczystości. „Dwa razem obchody, niemiecki i polski w jednym dniu, jednym mieście, pamięci jednego człowieka poświęcone, rywalizujące, z sobą to coś niemal jedynego w historii. Niemcy będą cześć oddawać swojemu, a my naszemu Kopernikowi. Spodziewamy się, że po wspólnych obradach [...] nie przyjdzie do krwawych zapasów ale ze strony triumfatorów za nic ręczyć nie można. Mają za sobą, jeśli nie słuszność, to milionową armię". Polkowski po uwolnieniu złożył Kraszewskiemu wizytę w Dreźnie i ofiarował mu *Album [...] M. Kopernika*. Następnie po roku 1878 współdziałał Polkowski z Kraszewskim przy zorganizowaniu Muzeum Kopernika w Rzymie. Wśród licznych nazwisk wyrytych na cokole pomnika M. Kopernika w Muzeum w Rzymie, znajdują się również nazwiska Kraszewskiego i Polkowskiego. Polkowski zawsze obdarzył Kraszewskiego wielką przyjaźnią, prowadził z nim jeszcze przez wiele lat korespondencję, po śmierci pisarza opiekował się jego zbiorami a podczas pogrzebu J. I. Kraszewskiego na Skałce w Krakowie był mistrzem żałobnych ceremonii. Korespondencja Polkowskiego, wikariusza radzymińskiego z Kraszewskim świadczy, że obaj oni rozumieli, na czym polega wielkość i polskość M. Kopernika.

II. LISTY KS. I. POLKOWSKIEGO DO J. I. KRASZEWSKIEGO

1

K. 145 Lubostroń, dnia 8 lipca 1869

Mój Boże dziś chowają zwłoki Kazimierza Wielkiego[5] tak nagle tak śpiesznie — jak by się bali — aby nie zmartwychwstał i nie upomniał się o złamanie tych praw, przez które wielkim i wiekopomnym stał się w narodzie naszym — U nas w Poznańskim tak jak zapewne i w rodzinnej ziemi Waszej tylko cicha modlitwa pobiegła przed tron Najwyższy. I ja w prywatnej pałacowej kaplicy cichą miałem Mszę Św. — na której prócz dworu był wszystek ludek z wioski całej. Vale et me ama.

2

K. 154 23 stycznia [1870]

Czcigodny i Wielce ukochany Panie!

Monumentum[6] Ostroroga znam tylko jeden rękopis znajdujący się w bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, a że najwierniejszą kopią rzeczonego dzieła ogłosił drukiem Syrwid Leon Wagner przy swej znamienitej rozprawie zamieszczonej w pierwszym tomie Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poz. O życiu J. Ostroroga — nie będę pewnym czy posiadacie Czcigodny Kochany Panie tom rzeczony „Roczników" — posyłam Wam wyprutą tą pracę do użytku Waszego. O rękopismach Ostroroga, znajduje się rzecz na stronie 213 i następnych, tekst zaś zaczyna się od str. 267.

Za Wasze szczere słowa[7] w sprawie pracy o Koperniku Bóg Wam Wielki zapłać. Pracuję jak wół — żeby się to aby przydało na coś — ale jak trudno — jak okropnie trudno. W Toruniu dwoma nawrotami siedziałem więcej jak nie w celu wyszukania, ach więcej w interesie sprawdzenia dokumentów cytowanych w ciętych broszurach[8] Prowego z Krakowa. Mam już coś i znowu trzeba będzie dostać się tam — i szperać — pomoc mam obiecaną i ze Lwowa, bardzo uprzejmy list pisał do mnie Bielowski[9]. Ponieważ nie udało mi się przeprowadzić całkowicie — takie wydawnictwo jakie zamierzyłem — przygotuję jednocześnie choć jeden tom[10] — Pisma Kopernika — a więc listy, rozprawę o monecie. Przedmowa do dzieła — i treść dokładna każdej księgi dzieł de Revolutionibus — myślę

[5] Wzmianka dotyczy powtórnego pogrzebu króla Kazimierza Wielkiego na Wawelu w roku 1869.

[6] Jan Ostroróg według badań J. S. Ptaszyckiego napisał w roku 1475 Monumentum... pro Reipublicae ordinatione. Monumentum przechowało się w kilku odpisach z pierwszej połowy XVI wieku, wspomniane odpisy zostały wciągnięte do Aktów Tomicianów. Po raz drugi wydał Monumentum Leon Syrwid Wegner w *Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* 1860 T. I.

[7] Wzmianka dotyczy artykułu: Dr Omega [J. I. Kraszewski]: Słów kilka w sprawie uczczenia Mikołaja Kopernika. *Tydzień* 1870 nr 48 s. 450.

[8] L. Prowe: Nicolaus Copernicus in seinen Beziehungen zu dem Herzoge Albrecht von Preussen. Thorn 1855 s. 41; L. Prowe: Vortrag über den Aufenthalt des Copernicus in Krakau. *Thornische Ostdeutsche Zeitung.* Thorn 1870 nr 152.

[9] August Bielowski (1806—1876) historyk i wydawca. Ogłosił „Pomniki dziejowe Polski". Lwów 1864—1876.

[10] Mowa o zbiorze źródeł dokumentów i życiorysów M. Kopernika wydanych w trzech tomach przez I. Polkowskiego w „Kopernikijanach". Gniezno t. I i II 1873, t. III 1875.

żeby złożyło i spory i piękny tom. Czy każecie go drukować — Drogi mój i Ukochany Panie? i czy radzicie to zrobić.

Za przesyłkę listu Dobrowolskiemu [11] z serca dziękuję — miałem już odpis. Przyjmijcie zapewnienie Czci mej i niezmiennej życzliwości Wasz sługa Ks. Ignacy Polkowski.

Tak dawno łaskawie pożyczony mi Prowe dziś dopiero odsyłam z podziękowaniem i przeproszeniem że tak długo przetrzymywałem. Czy czytujecie „Przegląd Lwowski"? Jak się tam dostałem sam niewiem — ale myślę się wycofać — Sapienti sat! Jeśli Wam niepotrzebny był Hozyusz [12] to bardzo bym prosił o łaskawe przysłanie chcę bowiem kliszy pożyczyć „Sobótce" do której napiszę artykuł o Hozyuszu.

3

K. 143 [1870]

Czcigodny i Najszanowniejszy Panie

Wielce i wielce zawiniłem względem Was mój najłaskawszy i najsodniejszy Panie, że od tak dawna nie dałem żadnego znaku życia o sobie — ale w takich byłem kłopotach od początku roku — przez takie przechodziłem familijne zmartwienia że od wszystkiego odbiegła mnie ochota potemu, nie w moich ale w obcych interesach, wielkie, długie nudne odbywałem podróże — tak że w teraźniejszym swoim internistycznym domu gościem tylko byłem — i teraz na krótko tylko wróciwszy z Paryża, mam nakazane przez doktorów kąpiele w Creuznach [13] — właśnie jadę do tych jutrzejszym pociągiem niestety nie przez Drezno ale Kolonię — zatrzymam się dziś w Berlinie piszę do Was najszanowniejszy Panie tych kilka słówek załączając korektę „Grobów" [14]. A teraz prośba moja do Was — miałem w Toruniu mówkę [15] w sprawie Kopernika — zdaje się że przyjdzie to do skutku — od p. Karola Libelta [16] jako prezydującego, albo też od któregoś z Komitetowych Panów. Odbierzecie zapewne zaproszenie na członka komitetu i o przybycie na sesję do Poznania na dzień 11 czerwca. Przed tym dniem koniecznie a koniecznie chciałbym mieć ze 100 egzemplarzy mówki mojej — przesyłając więc takową — licha jest sam to widzę, ale pisałem ją na dyszlu, upraszam Was abyście byli łaskawi kazać wydrukować takową w 100 egzemplarzach na cienkim papierze i w takim formacie aby się zmieściła na jednym arkuszu — należność

---

[11] Franciszek Dobrowolski (1830—1896), członek Rządu Narodowego powstania 1863 r. Był więziony na Syberii. W roku 1865 powrócił do kraju, groziło mu ponowne aresztowanie, wówczas wyjechał z Królestwa Polskiego do Drezna i tu nawiązał kontakty z Kraszewskim. Od roku 1871 był redaktorem *Dziennika Poznańskiego* na łamach którego Kraszewski zamieszczał swoje artykuły dotyczące Kopernika.

[12] Wzmianka dotyczy jednego z dzieł Stanisława Hozjusza (1504—1579), biskupa warmińskiego, a od roku 1561 kardynała.

[13] Creuznach (Kreuznach), uzdrowisko w Niemczech w pobliżu Koblencji słynne z kąpieli leczniczych.

[14] I. Polkowski: Groby i pamiątki polskie w Rzymie. Drezno 1870. Druk i nakład J. I. Kraszewskiego.

[15] I. Polkowski: Przemówienie po skończonym sejmiku toruńskim dn. 23 lutego 1870 r. Drezno 1870. W drukarni J. I. Kraszewskiego.

[16] Karol Libelt (1807—1875) filozof, działacz społeczny, w latach 1859—1876 poseł na sejm pruski, członek Akademii Umiejętności, prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk — do roku 1875.

za druk wrócę Wam z wdzięcznością. Jeśli będę miał szczęście otrzymać od Was łaskawą odpowiedź to upraszam pod zwyczajnym adresem do Creuznach Poste restante gdyż nie wiem gdzie znajdę kwaterę. Łącząc teraz najpoważniejszy hołd mego dla Was uszanowania, pozostaję z życzliwością i przyjaźnią.

4

K. 158 Kreuznach 3 czerwca 1870 Plaetzer Hof. 35

Czcigodny i Przezacny Panie.

W tej chwili odebrałem list Wasz, a zaraz potem paczki druków mówki mojej. Bóg Wam wielki zapłać tymczasem, a jak przyjadę do Drezna to Wam z wielkim podziękowaniem zwrócę koszta druku. Zlepiam tu i opisuję wszystko to z czego projektuję, aby się składało Kopernikowskie — „Album" [17] — które razem ze wszystkimi poglądami swymi, projektami i przygotowawczymi pracami — w przyszły wtorek wyprawiam do Poznania. Krytyka Wasza, sąd Wasz o „Album" i zdanie, z czego składać się powinno, stanowcze będzie, więc nic a nic nie oszczędzajcie mnie, krytykujcie ostro i bezwzględnie, a jak ja Wam wtedy przyjdę na pamięć, to oceńcie tylko dobre chęci moje — a o złośliwościach raczcie zapomnieć. Jak zawsze tak i teraz za szczęśliwego się poczytuję, wyznając się wielbicielem Waszym i najżyczliwszym sługą.

5

K. 183 Kreuznach 23 czerwca [1870]

Czcigodny i Przezacny Panie!

Dziś dopiero odebrałem od Dr. Libelta sprawozdanie z zebrania Komitetu w sprawie Kopernika. Nie bardzo pocieszne dla mnie — ale co zrobić — może się to uda jako, 2 lipca ma być zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk Pozn. w Poznaniu, na które zapraszają mnie gdyż obradować będą w tej sprawie. Pojutrze opuszczam Kreuznach i wprost do Drezna przyjadę i jeśli będziecie mieli cokolwiek czasu to będziecie łaskawi przyjąć wizytę moją, a po złożeniu Wam mego winnego uszanowania przedstawię Wam do rozpoznania Album Kopernika, które proponuję — i opowiem Wam to wszystko co w tej sprawie zrobiłem. W Dreźnie zabawię dni kilka bo mam trochę kwerendy w bibliotece i w gabinecie sztychów. P. Artur Wołyński [18] przysłał mi dziś list od Was który załączam. Nieszczęsna moja choroba i pewne zawody których doznałem nie pozwolą mi obecnie zrealizować rachunku mego z Wami ale najpóźniej 15 lipca uiszczę się

[17] I. Polkowski: Album wydane staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu w czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. Warszawa 1873.

[18] Artur Wołyński (1844—1893), współzałożyciel i dyrektor Muzeum Kopernika we Florencji, a później w Rzymie, zgromadził bardzo wartościowe materiały źródłowe dotyczące historii Polski przedrozbiorowej, z archiwów włoskich. Napisał kilka prac o M. Koperniku. Od roku 1870 korespondował w sprawach kopernikowskich z Kraszewskim, niestety rękopisy jego listów nie dochowały się.

Wam co do grosza z długu mego. Przyjmijcie Czci najgodniejszy Panie, zapewnienie czci mojej, szacunku i życzliwości. Wasz wierny sługa.

6

K. 151 [1870]

Czcigodny i Wielce Szanowny Panie!

Po długich oczekiwaniach odebrałem nareszcie w tych dniach wydrukowane materiały w sprawie Kopernika. Po odebraniu natychmiast posłałem Wam egzemplarz pod opaską do którego daję objaśnienia następujące. s. 9. O przemówieniu tam nazajutrz w Gazecie Toruńskiej nr 45 były te słowa „Świecka mowa Ks... K... P... wywarła na słuchaczy (sic) głębokie wrażenie którzy przez aklamacją myśl czcigodnego prelegenta przyjęli i sześciu członków do komitetu wybrali, czyli raczej zapewne polecili a mianowicie p.p. Miecz. Łyskowskiego, hr. Alf. Sierakowskiego, hr. Leona Skórzewskiego, dr Libelta, Ign. Łyskowskiego, Dr. Szumana" [19]. Co do mnie prosiłem aby nazwiska mego nie umieszczano. Od 23 lutego do 10 maja sprawa ta spała sobie snem sprawiedliwego — dopiero dnia tego na zaproszenie wszystkich członków komitetu do Bydgoszczy przez Dr. Libelta ożyła nieco, zjechali do Bydgoszczy dr. Libelt, Sierakowski, Ign. Łyskowski i ja, inni nie raczyli przybyć. Co postanowiono na tej sesji znajdziecie. Na 11 czerwca naznaczono nowe posiedzenie — na które przybyli do Poznania: Dr. Libelt, Sew. Mielżyński, Jan Działyński, ks. Dorszewski, St. Koźmian [20], inni z komitetu pierwotnego nie przybyli — ja byłem chory — więc tylko piśmiennie przesłałem to co mi było zlecone i to co tu wydrukowano. Bliższe objaśnienia znajdziecie w liście dr Libelta [21], który tu załączam i o zwrot onego upraszam. Stosownie do projektu zrobionego na tym posiedzeniu pierwotni członkowie komitetu zgodzili się aby sprawę tę oddał zarządowi Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu a ja nie miałem nic przeciwko temu, aby niektóre uwagi moje w tej sprawie drukiem ogłosić. 2 lipca na walnym zebraniu Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu na które przybyli Dr. Libelt, St. Koźmian, Dr. Małecki, Dr. Świderski, Feldmanowski [22] i ja, postanowiono poro-

[19] Komitet Kopernikowski ukonstytuowany na sejmiku w Toruniu 1870 r. składał się z Mieczysława Łyskowskiego — członka zarządu Banku Kredytowego w Toruniu, hr. Alfonsa Sierakowskiego, hr. Leona Skórzewskiego, Ignacego Łyskowskiego, dr Henryka Szumana z Poznania — prezesa polskiego koła poselskiego w parlamencie niemieckim. Karol Libelt był przewodniczącym Komitetu. Por. *Gazeta Toruńska* 1870 nr 45 z 25 lutego.

[20] Seweryn Mielżyński (1805—1873), mecenas nauki i sztuki. W swoim majątku w Miłosławiu zgromadził bogaty zbiór dzieł sztuki. Przyjaciel i korespondent J. I. Kraszewskiego. Jan Działyński (1829—1890), edytor, wydawał Akta Tomiciana, rozbudził ruch naukowy w zaborze pruskim. Od roku 1857 współdziałał przy organizacji działu przyrodniczego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Od roku 1861 redaktor *Roczników* tegoż Towarzystwa. Kazimierz Dorszewski ur. w r. 1826, ksiądz, infułat kapituły gnieźnieńskiej. Stanisław Koźmian (1811—1885), poeta, publicysta. Od roku 1857 członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a od roku 1875 prezes tego Towarzystwa.

[21] W korespondencji Karola Libelta nie zachował się wspomniany list, natomiast zachowane listy ks. I. Polkowskiego do K. Libelta nie poruszają spraw kopernikowskich. Korespondencja Karola Libelta z lat 1849—1875. Biblioteka Jagiellońska, sygn. 6004. III.

[22] Hieronim Feldmanowski (1882—1886), literat, bibliotekarz i sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Studiował także archeologię.

zumieć się bliżej ze znakomitościami naukowymi, wydrukować memoriał mój i rozesłać takowy do rozpatrzenia tym, których sprawa ta obchodzić może. Wypadki wojenne[23] zawiesiły tymczasem wszystkie plany i projekta tak dalece, że aż do tego czasu głucho było w tej sprawie. W tych dniach dopiero odebrawszy kilka egzemplarzy w sprawie Kopernika — odebrałem zawiadomienie od Dr. Libelta, że 7 grudnia będzie walne posiedzenie Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu na które zaprasza mnie i obiecuje iż sprawa ta będzie wprowadzona w życie i wykonana. Daj to Boże — ale ja wątpię — cokolwiek jednakże nastąpi nie omieszkam zawiadomić Szanownego i Kochanego Pana. Wpadła mi w tych dniach notatka tej treści, że profesor Oer Theobald, von Freiherr, Członek Akademii w Dreźnie w roku? niedawno przed kilku laty wymalował obraz „Ostatnie chwile życia Mikołaja Kopernika". Szeroki 6 stóp, wysoki 2 łokcie — 4 stopy, osób na obrazie 6, sprzedany na wystawie w Düsseldorfie, za 100 frydrylujdorów [opis taki w notatce po niemiecku...][24]. Czcigodny Panie — gdybyście mogli dowiedzieć się czy Prof. Oer żyje jeszcze — kto posiada obraz jego — czy sam Oer nie ma czasem szkicu albo fotografii swego obrazu uczyniłbyś mi łaskę wielką — i bardzo wielką. Łasce Waszej zostaję zawsze szczerym i wiernym sługą.

7

K. 148 2 września. Bydgoszcz [1870]

Czcigodny i Najłaskawszy Panie.

Wśród szalonych wrzasków radości tu w mieście dokąd w małych interesach na kilka przyjechałem godzin, piszę tych kilka wyrażeń do mego najłaskawszego Pana — raz jeszcze tysiąckrotnie przepraszając że wysyłka pieniędzy opóźniona została. Za rozesłanie księgarzom moich „Pamiątek"[25] wielkie składam podziękowanie. Co się tyczy Kopernika — to jak tylko nadeślą mi z Poznania uporządkowany przeze mnie obraz całej tej sprawy tak Wam przyślę natychmiast obszerne materiały — ale kiedy się doprosić nie mogę Małeckiego[26] u którego tkwią te rzeczy. Wzmianka o przykrym położeniu interesów zakładu[27] Waszego wielką przejęło mnie boleścią. Jakto — czy to nowonarodzone dziecię już tak chore — kiedy tak czerstwe było? Przetrzymajcie tylko kryzys, a dobrze będzie, boć oficyna Wasza — bez pochlebstwa mówiąc najpiękniej drukuje — więc szkoda, szkoda by była niesłychana. Polecając się łasce Waszej zostaję zawsze szczerym i wiernym sługą.

8

K. 160 23 grudnia [1870]

Czcigodny i Wielce Ukochany Panie!

Z ukochanym od ludzi dobrej woli, z dostojnym tułaczem przy nadchodzących

[23] Mowa o wybuchu wojny prusko-francuskiej w roku 1871.
[24] Tekst niemiecki, mało czytelny.
[25] I. Polkowski: Groby i pamiątki polskie w Rzymie, jw.
[26] Zapewne wzmianka o Wojciechu Małeckim (1839—1891), księgarzu, który pracował w księgarni J. K. Żupańskiego w Poznaniu. W roku 1873 nabył od F. T. Rakowicza księgarnię w Toruniu.
[27] Wzmianka dotyczy drukarni J. I. Kraszewskiego w Dreźnie, w której pisarz od roku 1868 ogłaszał źródła historyczne, pamiętniki, epistolografię oraz różne dzieła współczesnych sobie badaczy i uczonych. W roku 1871 J. I. Kraszewski drukarnię sprzedał Władysławowi Łebińskiemu z Poznania. Por. S. Świerzewski: Działalność edytorska Józefa Ignacego Kraszewskiego. *Księgarz* 1971 nr 4.

Świętach Narodzenia Pańskiego, obyczajem staropolskim, dzieli się opłatkiem biedny tułacz a ziomek. Tę odrobinę tułackiego, ale jeszcze polskiego chleba przyjmijcie ukochany Panie, od tego — który na zawsze pozostanie wielbicielem ogromnych prac Waszych.

W sprawie Kopernika ogłoszony konkurs — do którego z pracą moją też stanąć obiecałem. Materiały zdaje się mam wyczerpujące — i zacząłem już ze drżeniem pisać życiorys[28] wielkiego Męża — będę pracował sumiennie, ale czy potrafię to drugie nie małe pytanie — pokaże to czas i sąd kompetentnych sędziów. Uznany za najlepszy życiorys Kopernika postanowił Zarząd Towarzystwa u Was drukować. Najważniejszy z planów moich i projektów aby jednocześnie drukować w francuskim i niemieckim języku biografią Kopernika zwichnięty dla braku funduszów — Zarząd wyświadcza wielką niby łaskę iż autorowi pozwala starać się aby dzieło jego przełożone zostało na obce języki — moja myśl inna była, ja pragnąłem — aby — tę w obcych językach biografię Kopernika rozrzucić prawie gratis w kilkuset egzemplarzach pomiędzy cudzoziemców, aby raz przecie stanowczo zakwestionować fakt narodowości Kopernika. Każdy z Polaków przerzucający się na całkowite wedle planu mego wydawnictwo uznający w trzech językach biografie Kopernika, łatwo mógł w kurs puścić dwie i propagować tym sposobem fakt prawdy. Niemcy na ten Jubileusz też piszą życiorys — i pewnie w bajecznie taniej — a w tysiącach egzemplarzy rozszerzą go po Niemczech całych — i będzie nierówna walka — a my wtedy mimo prawdy za sobą słabi będziemy i zwalczani pewnie — co to za wstyd! Pisałem kiedyś do Was Najłaskawszy Panie w sprawie jednego obrazu Kopernika — który malował Oer Theobald, von Freiherr, Professor und Ehrenmitglied der König. Kunstakademie Dresden przed kilku laty — w Dreźnie lub Monachium. Śmiem parokrotnie pytać czy nie wiecie gdzieby się o tym dowiedzieć można, kończę polecam się złotemu sercu Waszemu.

P.S. do P. Woronicza[29] pierwszy list pisany po francusku tak samo i drugi z najserdeczniejszymi zaproszeniami. Za nim wolno starać się o pozwolenie dla jeńca u rządu wpierw mieć trzeba zapewnienie czy on sam chce tego. Dlaczego p. Woronicz nie odpisuje nie pojmujemy.

9

K. 162 10 stycznia [1871]

Czcigodny i Wielce Ukochany Panie!

Nie mogę sobie w żaden sposób przypomnieć adresu p. Franciszka Dobrowolskiego — a pilny mam list do niego — więc śmiem upraszać najpilniej Drogiego Pana o odesłanie załączonego tu listu. Nad Kopernikiem siedzę i ślęczę ale głowa mi usycha od kłopotu gdy nie mogę rozplątać sieci toruńskich popisanych przez Prowego. W tym tygodniu przyjedzie do mnie Karol Beyer[30] z Warszawy celem

[28] I. Polkowski: Żywot Mikołaja Kopernika. Gniezno 1873. Drukiem Langiego.

[29] Zapewne mowa o ojcu poety, marszałku powiatu nowogrodzko-wołyńskiego, którego córka Zofia była żoną Kraszewskiego.

[30] Karol Beyer (1818—1877), archeolog, fotograf. W roku 1870 założył w Warszawie drukarnię fotograficzną, w której wykonywał reprodukcje metodą światłodrukową. Ogłosił drukiem dzieło I. Polkowskiego: Album dla uczczenia[...] urodzin Mikołaja Kopernika. Warszawa 1873. Wydawnictwo to nie odznaczało się wysokim poziomem artystycznym, pomimo że było bardzo pożyteczne. Prace edytorskie J. I. Kraszewskiego były wykonywane z większym pietyzmem, posiadały o wiele piękniejszą szatę estetyczną i cieszyły się poważnym uznaniem.

ostatecznego udecydowania w sprawie Albumy tak jak radziliście mi, będą miały obrazki — artystyczne ramki — i to i owo, właściwie dodatki. Przy tej sposobności miło mi zapewnić Drogiego i Ukochanego Pana o mojej niezmiennej a dozgonnej czci i życzliwości. Sługa i Przyjaciel.

10

K. 164 [1871]

Czcigodny i Wielce Szanowny Panie!

Dawno, bardzo dawno, jak nie kradłem Czcigodnemu Panu, Jego drogiego czasu, dziś jednak okoliczność pewna zmusza mnie przerwać Wasze długie milczenie. W liście Waszym Najdroższy Panie z 22 listopada 1870 r. miałem obiecane, że drukarnia Wasza około nowego roku zrobi spis dokładny rozesłanych egzemplarzy „Grobów". Oczekując na tę obietnicę nie przypominałem jej ale dziś muszę koniecznie Was prosić o to, bo nikt dotąd ani grosza nie dał i żaden z księgarzy żadnego nie przysłał rachunku. Proszę więc Was Czcigodny Panie o doniesienie komu są wysłane „Groby" moje i ile egzemplarzy i jak się mam upomnieć o zwrot onych — lub pieniądze i ile mam żądać za egzemplarz od księgarzy.

Co się tyczy sprawy Kopernikowej i pism, wiecie co się dzieje. Prenumerata słabo idzie, impetu nie ma, a Beyer ślicznie fotodrukuje i woła o pieniądze. Życiorys Kopernika przeze mnie napisany będzie miał 30 arkuszy druku czytają go już 4 miesiące jaki sąd wydadzą nie wiem — nie mogę się nawet dowiedzieć. O innych pracach jako ojca literatury radzę się Was w jednej rzeczy. Niezależnie od wydawnictw T.P.N.P. na swoją rękę podjąłem i przygotowałem do druku dwa tomy „Kopernikijanów", których spis[31] przesyłam Wam Czcigodny Panie z gorącą prośbą o zdanie Wasze. Co sądzicie o tej kolekcji. W tych dniach zapewne będzie ogłoszony drugi projekt dla innego wydawnictwa także gotowego do druku. Przedruk „Kroniki" Wapowskiego[32] z „Kroniki Świata" Bielskiego z 1550 — z życiorysem Wapowskiego i notami, to też mój zamiar — w końcu mego projektu proszę kompetentnych aby stanowczo orzekli co trzymają o tym zamiarze i podnieśli te kwestie w pismach. A kto ze wszystkich kompetentnych najkompetentniejszy jest? jeżeli nie Wy mój Najzacniejszy Panie! Nie trzymam „Kraju"[33] bo ubogi jestem a mego Grafa nie mogłem namówić, więc jeśli słowo o tem wymienić wydawnictwie raczycie napisać, poleécie łaskawie numer ten wysłać z redakcji. Czy do Drezna miał kto przysłane bilety prenumeracyjne na wydawnictwo Kopernikowi? Czy Wy Najmilszy Panie macie już bilet? czy by nie przysłać Wam i jeszcze i parę dla Waszych przyjaciół? O odesłanie spisów „Kopernikijanów" upraszam. Niemcy dotąd nie turbują mnie

[31] Spis zawartości „Kopernikijanów" nie został dołączony do korespondencji I. Polkowskiego. J. I. Kraszewski zapewne odesłał ten spis Polkowskiemu.

[32] Bernard Wapowski urodzony w drugiej połowie XV wieku, zm. w 1535 r. Napisał „Kronikę od początków Polski aż do r. 1535". Z rękopisu części pierwszej sięgającej do roku 1380, którego dotychczas nie odnaleziono, korzystał Marcin Bielski w swojej „Kronice Wszystkiego Świata". Kraków 1551. Mikołaj Malinowski (1799—1865), historyk i wydawca, przetłumaczył Kronikę B. Wapowskiego (trzy tomy). Wilno 1846—1849. W dalszym ciągu korespondencji jest mowa o Aleksandrze Przeździeckim (1814—1871), historyku i wydawcy „Dzieł Kadłubka" (Warszawa 1862) oraz czeskim pisarzu i wydawcy źródeł z XVI w. — Karolu Franciszku Zappie (1812—1871).

[33] *Kraj* — tygodnik polityczno-społeczny redagowany i wydawany przez Erazma Piltza w Petersburgu. Kraszewski w tym czasopiśmie zamieszczał „Listy" i artykuły.

i nie nakazują wyjeżdżać, może mi się uda pozostać. Ściskam przyjacielską dłoń Waszą stokrotnie — cześć i pozdrowienie. Wasz sługa dozgonny.

Może Wam nie nadesłano biletu więc przysyłam jaki bądź — szczęśliwy, że Wy przeze mnie nabędziecie. Powinniśmy Was prosić abyście tak przyjęli, ale nie chcieli mnie słuchać, tamci tę rzecz urządzili i mnie także bilet zapłacić kazali.

11

K. 178 28 maja [1872]

Czcigodny i Najszanowniejszy Panie!

Jak zawsze, tak i dziś z lubą radością odebrałem pisma Wasze — zasmucony niemocą Waszą modliłem się już i pomodlę jeszcze aby Wam Pan Jezus dał zdrowie długie jeszcze i czerstwe. Interes książkowy „Grobów" mam nadzieję, że się wyprostuje, kontent jestem że Żupańskiemu posłano z rozkazu Waszego 200 ex. bo najłatwiej mi będzie uregulować z nim rachunek. Ale to ma czas. Zawadzające pozostałe w księgarni egzemplarze, jak polecicie wysłać bardzo się temu ucieszą (Bromberg Banhof — Restante) co się tyczy „Koperniciana" jednocześnie z listem do Was wysłałem manuskrypta księgarzowi i drukarzowi Langiemu do Gniezna a że mi obrachował za dwa tomy za wiele, umyśliłem więc na trzy rozdzielić 8 á 25 do 30 arkuszy druku, egzemplarzy co najwięcej będzie 400 tylko pójść może i musi do Warszawy. Że to będą rzeczy powtarzające się, znane już, drukowane to ja wiem dobrze, bo oprócz aktów toruńskich tyczących się pomnika — kilka listów i kilka prac moich specjalnie obrobionych, inne rzeczy były ogłaszane drukiem — Zaprawdę nie wszystkie kwalifikują się do powtórnej edycji, nie nauczą niczego — ale pozostaną dowodnym dokumentem; Kto? kiedy? i co pisał o Koperniku po polsku. To jest myśl moja wyrzuciwszy np. takiego Mostowskiego wyraźnie 30 wierszy zawierający życiorysik Kopernika nic bym nie zyskał, a ktoś mógłby powiedzieć, że to nie komplet, bo to było drukowane o Koperniku po polsku dla tych przyczyn zostawić muszę i Skimborowicza przy każdym artykule będą noty moje, które niejedną rzecz objaśnią. Co się tyczy łacińskiego tekstu od tego odstąpiłem.

1° dlatego że to miała być wyraźnie li polska edycja.

2° to wszystko co pisał Kopernik zamieszczono w polskim i łacińskim języku, w edycji Warszawskiej 1854 r.

3° że w notach cytując gdzie się znajdują oryginały łacińskie, odpisy wierszy, druki każdej litery Kopernika, tym którzy pożądają oryginałów znajdą je — podług wskazówek Koperniciana — przeznaczyłem dla tych głównie co nie umieją po łacinie, więc drukować dla nich tekst łaciński na niewiele się przyda.

Więc Najukochańszy Panie, wejdźcie łaskawie w myśl moją i nie potępiajcie — bo ta jaką Wy macie i moją była pierwotnie — ah ten kto mi sekretnie chce opędzić kosztu druku pierwszego tomu i który zna już plan cały zastrzegł sobie tylko tekst polski — Jeśli mi P. Bóg życia i zdrowia udzieli — wydrukuje się na 19 lutego 1873 r. „Koperniciana" już nie dwu tomowe, ale trzy tomowe, to ja zbiorę elegancki poprawny tekst łaciński i wydam osobno to wszystko co Kopernik pisał oprócz naczelnego dzieła de „Revolutionibus" — więc nie gańcie mnie Najdroższy Panie — bo tylko nudzić Was nie chcę więcej się tłumaczący. Malinowski wytłumaczył fragment „Kroniki" Wapowskiego od 1380 do 1463 i zawarł to w 3 tomach, pozostało w manuskrypcie do wytłumaczenia od 1463 do 1536. Chcąc tego dokonać, trzeba mieć manuskrypt, tych samych co Malinowski w tłumaczeniu trzymać się zasad. Objaśniał

notami i dodał obiecane skorowidze, osób — miejsc — rzeczy, to wszystko nie zmieści się w trzech nawet tomach — o pierwszych trzech, które wyszły przed 25-ciu laty już mało kto pamięta. A nowo wydanych, ten nie kupi co nie ma pierwszego, zresztą, mówiono mi, że to rzeczy drogie — a dużo jest bez wartości — ale może źle ich sformowano. Gdybyście Najdroższy Panie wskazali miejsce teraźniejszego pobytu córki Ś. P. Malinowskiego i łaskawie zarekomendowali a możliwą rzeczą było nabycie szacownych zbiorów jego, może by udało mi się nabyć je dla braci Skórzewskich. Otóż wiedząc że to dalekie i długie rzeczy z Malinowskiem, postanowiłem i zrobiłem to pracując urywkami lat 3 i mam gotową „Kronikę" Wapowskiego tak jak jest w pierwszej edycji „Kroniki Świata" Bielskiego. Co za wytworny, co za wyborny to język — rozkochać się w nim dprawdy. Tak dziś nie piszą. Na tę „Kronikę" od kogóż innego znowu znajdę pozew na druk. Jeżeliby się udało nabyć po Malinowskim manuskrypt Wapowskiego — to moja byłaby myśl taka — żeby to wydał jaki możny pan — tj. łożył koszta na druk, albo li w tekście łacińskim — albo li w polskim tylko, bez tych olbrzymich objaśnień jakie porobił Malinowski których trzy razy tyle co tekstu — albo łaciński i polski, albo każdy osobno jak to uczynił Wielkiej Pamięci Przeździecki z Kadłubkiem — a Wy teraz Najgodniejszy Panie przypominacie mi Zappa. Mój Boże czy my też kiedy dojdziemy do tych piękności. Wynudziłem Was Najdroższy Panie, darujcie — przebaczcie — i pozwólcie, że ściskając z miłością dłoń Waszą, wyrażam Wam najgłębszy szacunek, cześć i pozdrowienie. Sługa Najniższy.

12

K. 190 Gniezno 3 lutego [1873]

Czcigodny i Wielce Ukochany Panie!

Wasze drogie mi jak zawsze pismo ucieszyło z jednej strony, bardzo a bardzo zasmuciło z drugiej okropnie. Boże Mój Kochany, dajże Wam co prędzej najczerstwiejsze zdrowie, a Wy Najdroższy Panie, na miłość Boga szanujcie się i nie marnujcie kochanego zdrowia takiemi posługami, które pojedyńczym ludziom czynić należy. Czyż to się godzi byście Wy aż w piecu palili! toć to tysiąc ludzi iść powinno na wybiegi i służyć Wam, a jeszcze by się nie odpłacili za służby Wasze nieocenione. Nim dostałem list prałata, który tu w oryginale załączam, telegrafowałem o manuskrypt, bo tylko do czwartku zabawię — jeśli przed odebraniem listu wysłaliście na moje ręce, natychmiast takowy oddam prałatowi jeśli czekaliście na list, ponieważ prałat prosi o przysłanie na jego ręce, uczyńcie jak chcecie — mnie byłoby przyjemniej gdybym ja wpierw dostał — to opus. Martwi mnie że Wam niepodobają się fotodruki[31] a ja tak cieszę się nimi z wyjątkiem dwóch — Lessera i Nagrobka Toruńskiego. Oryginał pierwowzoru narysowany węglem na bibule nie mógł wyjść z pod prasy lepiej — objaśni się też tę jego brzydotę — drugi, dla ciasnoty w jakiej był zdjęty, krzywy jest, ale inaczej nie można było zrobić. Falki rysowałem w Paryżu u X-cia Wł. Czartoryskiego. Dla Was mam naturalnej wielkości fotodruk — prześle takowy z domu Ghirlandajo (?) jest zamiast Stöflera w Oleszczyńskiego

[31] Mowa w tym liście o wykonaniu poszczególnych plansz do dzieła „Album" [...] w czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. Warszawa 1873. J. I. Kraszewski zwracał w swoich listach uwagę Polkowskiemu na brak staranności Beyera przy odbijaniu portretów i pamiątek Kopernika w tym wydawnictwie. Na łamach prasy propagował „Album" i zachęcał społeczeństwo do nabywania go przez prenumeratę.

obrazku tak żądano koniecznie. A portret Ojca astronoma[35], a facsimile przedrukowany — czy Wam się nie podobają, ja się delektuję niemi — i Wy Najdroższy Panie rozpatrzywszy się bliżej nie będziecie ich ganić — pokochajcie ten wynalazek, choćby dlatego, że to trwały będzie jak druk — i dlatego ma wyższość nad fotografią. W sobotę ukończono druk Kopernika[36], posyłam Wam egzemplarz, jest to kontrabanda bo w świat pójdzie dopiero 19 lutego — Nie gniewajcie się na mnie że nie u Łebińskiego[37] drukowałem — przeróżne okoliczności zmusiły mnie że w gnieźnieńskiej oficynie tłoczono moje mizerne opus 1 tom „Kopernikijana" — już wyszedł, ale nie mam go tu. Z domu Wam przyślę, drugi jest w druku, trzeci wyszykowany do druku. Co do „Grobów" moich — przebaczcie mi że śmiałem przypomnieć. Jeżeli oprócz Żupańskiego[38] żaden z księgarzy nic nie posłał egzemplarzy — to rachunek z tej książki łatwy. Otóż wielce upraszam Ukochanego Pana o przysłanie pozostałych do Gniezna do Langiego. Kończę błagając Was, szanujcie nieoszacowane zdrowie Wasze, a ja modlić się będę by Wam Bóg dał najczerstwiejsze zdrowie. Ściskam serdecznie dłoń Waszą. Cześć szacunek i przywiązanie dozgonne załączam.

U P. Langiego[39] znalazłem jeden egzemplarz „Kopernikijanów", śle go więc nie gorszcie się że nie usłuchałem rady Waszej, iż tekst łaciński opuściłem, nie mogłem.

13

K. 166 [1873] Tibi soli

Najdroższy i Czcigodny Panie.

Z Waszym drogim i kochanym listem, odebrałem z Krakowa list od kogoś, w którym mi pisze, że p. Łepkowski[40] wyraził się o całym wydawnictwie naszym że jest ladaco — mizerne, nic nie warte, że ani się umywa do tego co napisał Żebrawski[41]: „Bibliografia piśmiennictwa polskiego z działu matematyki" — ani do tego co Hipler wydał: „Spicilegium Copernicanum"[42]. Łatwo więc pojmiecie Najdroższy Panie, że szczere słowo listu Waszego było mi balsamem po ciężkiej ranie tak uzdrawiającym jak tylko sobie życzyć bym mógł. Niech Wam Bóg zapłaci za to! O biedacy w Krakowie i Galileo! jakie wy partykularze za nim teraz na ostatni Wasz dopisek odpowiem muszę zacząć ab ovo. Po mojej mówce[43] w Toruniu w lutym 1870 r. pierwsze zebranie się Komitetu Kopernikowego było w Bydgoszczy w maju t.r. Na moje propozycje aby w sprawie życiorysu był ogłoszony konkurs,

[35] Mowa o portrecie Mikołaja Kopernika — ojca astronoma; znajdował się on w zbiorach J. I. Kraszewskiego i został przez pisarza ofiarowany do Muzeum Kopernika w Rzymie.

[36] Mowa o „Żywocie Mikołaja Kopernika" pióra I. Polkowskiego.

[37] Władysław Łebiński (1840—1907), dziennikarz, od roku 1871 prowadził w Poznaniu drukarnię zakupioną od J. I. Kraszewskiego.

[38] Jan Konstanty Żupański (1804—1833), księgarz, nakładca, posiadał księgarnię nakładową w Poznaniu, drukował dzieła J. I. Kraszewskiego.

[39] Jan Bernard Langie (1817—1881), księgarz, wydawca. Od roku 1849 posiadał drukarnię w Gnieźnie, w której ogłaszał drukiem dzieła I. Polkowskiego.

[40] Józef Łepkowski (1826—1894), archeolog, badacz sztuki, konserwator zabytków w Krakowie i Galicji. Korespondent J. I. Kraszewskiego.

[41] T. Żebrawski: Bibliografia piśmiennictwa polskiego z działu matematyki, fizyki oraz ich zastosowań. Kraków 1873.

[42] F. Hipler: Spicilegium Copernicanum. Braunsberg 1873.

[43] I. Polkowski: Słów kilka w sprawie uczczenia Mikołaja Kopernika. Poznań 1870. Nakładem autora. Czcionka Deckera.

Libelt odpowiedział stanowczo że to na nic się przyda i na dowód przytoczył konkurs Cieszkowskiego — Historia Włościan[44] — wymogli więc na mnie, że czy będzie konkurs czy nie, ja podejmę się napisać życiorys — Konkurs rzeczywiście ogłoszono, ale niestety nikt nie stanął w zawody — 1 stycznia 1872 r. złożyłem manuskrypt, w tydzień odpisał mi Libelt tak pochwalnie, że praca moja tak wyborna, że przeszła nawet oczekiwania jego — potem oddano manuskrypt Komisji do rozpatrzenia i ocenienia. Komisja tak samo pochlebnie się wyraziwszy — na wniosek P. Feldmanowskiego, że manuskrypt przechodzi zakres oznaczonych arkuszy — w konkursie prosiła mnie abym trzy rozdziały opuścił, a mianowicie treść dzieła Mikołaja Kopernika: „De revolutionibus". Zgodność nauki Kopernika z Pismem Św. Autorowie pro i contra nauce Kopiernika. Te trzy rozdziały wyniosłyby druku arkuszy 8—10. Niechętnie ale uczyniłem to — odesłano mi manuskrypt, wyciąłem te rozdziały i w miesiąc odesłałem manuskrypt, było to w lipcu w r.z. Pracę moją raz jeszcze miał przejrzeć Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk — następnie raz jeszcze oddał do opinii Wydziałowi Historycznemu. Czy nie pilno im było, czy też inne były powody, jakie nie wiem, dość że to przeciągnęło się do października. Tymczasem z Wydziału Historycznego ubył P. St. Koźmian i wybrano nowych ludzi. Na raz chciało mieć nieszczęście takie zdarzenie, 3 października wykopano w Głębokiem[45], monety polskie z czasów Mieszka III, ja o tem dowiedziałem się 12 października natychmiast więc pojechałem na miejsce, tam upewniono mnie że połowę pieniążków z wykopaliska ma hr. Wąssowski, połowę drugą P. Radoński, a część jakaś jest między ludźmi, od tych ostatnich włócząc się od chałupy do chałupy wykupiłem za znaczną sumkę paręset sztuk. Następnie z P. Radońskim w taki wszedłem akord — zwrócę mu to co on dał a za znalezione pieniążki dam mu prezentów i medali w wartości stu dolarów — i oddzielną jedną cząstkę dla niego, drugą dla Tow. Przyjaciół Nauk, trzecią dla Muzeum w Raperswilu, a resztę dla siebie czyli raczej dla lubostrońskich nabędę zbiorów, obdzielając i innych nimi znalazców. Stało się to wszystko jak najlegalniej, jak najformalniej w dzień biały. Cząstka przeznaczona dla Towarzystwa gdy doszła rąk P. Feldmanowskiego — wpadł w furię — i począł wygadywać na mnie nieskromne rzeczy. Przyjechałem do Poznania 3 listopada widzę się z nim w obecności innych osób, zaczyna być dla mnie niegrzecznym, niegrzecznie się wyrażać — objaśniam go — mówię, że na drugi dzień po znalezieniu pieniążków P. Radoński przesłał mi sztuk 30 — że miał wszelkie pole uprzedzić mnie — że ja najlepiej te rzeczy nabyłem. Nic to nie znaczy u niego. Gdy więc był ciągle niegrzeczny, musiałem mu był wypowiedzieć słowa prawdy, stanowisko moje kapłańskie i czyn dokonany, najszlachetniej nakazują Panu — szanować mnie a nie ubliżać mi — waszemu niedbalstwu przypiszcie to, że nie wy, a ja posiadam monetki, z których w danym czasie naukowy zrobię użytek — to mnie rozirytowało a jego rozgniewało najokrutniej. Na drugi dzień była Sesja Wydziału Historycznego — z ludzi złożona takich, którzy na oko nie widzieli manuskryptu mego P. F[eldmanowski] przedstawiwszy tymże że Zarząd Towarzystwa w przyznaniu premii 500 talarów żąda decyzji Wydziału Historycznego — i dodawszy że dzieło moje nie odpowiada warunkom konkursu — wyrwawszy jakąś niekorzystną recenzją któregoś referenta przyczynił się do tego znakomicie, że Wydział Historyczny

[44] August Cieszkowski (1814—1894), filozof, poseł na sejm pruski od r. 1857. Członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i pierwszy jego prezes od roku 1867. W r. 1870 założył wyższą szkołę rolniczą, pisał na tematy polityczne i społeczne włościan w zaborze pruskim. Tu mowa o bliżej nieznanym rękopisie A. Cieszkowskiego.

[45] I. Polkowski: Decouverte á Głębokie des monnais polonais du Moyen-age. Gnesen 1876.

nie czytając kartki jednej z pracy mojej zadekretował, że odmawia mi premii, którą przedtem w lipcu zarząd był mi przyznał piśmiennie. Dowiaduję się o tym Libelt, najrozpaczliwszy i tłumaczący list pisze do mnie, co się stało i zaklina aby się nie gniewać itd. proponuje aby swoim kosztem drukować dzieło i oni nabędą płacąc po talarze za egzemplarz. Nie o pieniądze mnie chodziło bo tych nikt mi nie zwróci, które wydałem, nie o upokorzenie — ale by Niemcy nie triumfowali — z naszej niezgody — choć bez tego i tak się nie obyło — zgodziłem się na propozycję Libelta i w grudniu dostawszy książki, wydrukowałem — 1 lutego posyłam takowy Tow. Przyjaciół Nauk — i żądam dotrzymania umowy, przesłania księgarni Langiego za druk i papier 678 talarów — za tysiąc egzemplarzy, a nie 322. Pan Feldmanowski odmawia i robi zarzut, że książka moja nie przejdzie przez cenzurę ani pruską ani ruską — i proponuje walnemu zebraniu nabyć od P. Callier monografię Wołyńskiego[46] i tą rozesłać prenumeratorom, w miejsce mego życiorysu. Jakimś przeczuciem wiedziony dnia którego ostateczna miała zapaść decyzja przyjechałem do Poznania. Poczciwy P. Franciszek opowiada mi to i powiada że są jakieś okropne miejsca „jedno o przelewie krwi" str. 4 drugie o Lutrze str. 209. Biegnę po książki, wskazuję — że tu nic przecie nie ma. Walne zebranie się odbywa, inkryminowane miejsca każą przeczytać, P. Feldmanowski czyta i wszyscy śmiechem okrywają obawę — wotują za moją książką, nie Wołyńskiego — czemu rozgniewany P. Feldmanowski do dymisji się podaje nie przyjeżdża do Torunia — i historie wyrabia. Uroczystość[47] odbyła się — czy on sam uczuł niesprawiedliwość względem mnie — i podłe swe postępowanie — czy inni głowę mu zmyli — dość że gdy przyjechałem do Poznania 4 marca z przeprosinami wielkimi występuje — i tłumaczy się że on nic nie zawinił. Nie cieszyć się z tego, ale litować i śmiać musiałem — a co do gniewu lub przebaczenia, to aści o pierwszym ni drugim mowy być nie może, bo skoro nie było 1-o nie będzie drugiego. Pisze o tym do Was boście żądali, ale Wam tylko, a dlatego byście się przekonali jaka mnie boleść dotknęła. Wyższy byłem nad nieszczęście, dokonałem z wysiłkiem zdrowia, uczuć i obowiązków, co i jak mogłem a choć mnie bardzo ranili i ziomkowie i Niemcy szydzą, że nie dostałem premii — znoszę to z pokorą. Co za dziwna logika, przyznano wpierw premią prawnie urzędowo — potem odmówiono — potem przyjęto dzieło jako odpowiadające celowi! Bóg z nimi! W tej chwili odbieram Tygodnik Ilustrowany[48] i widzę że P. Feld[manowski] rehabilituje się względem mnie. Jednocześnie posyłam Wam broszurę[49]. Pozdrowienia cześć i szacunek najgłębszy Wasz do zgonu.

14

K. 193 [1873]

Mój Najdroższy i Czcigodny Panie.

Przesyłam Wam egzemplarz wydawnictwa bez tablicy III; Matejki — bo nas zawiódł, będziemy ją mieli za miesiąc dopiero. Jeżeli wolno nie prosić już, ale bła-

[46] A. Wołyński: Kopernik w Italii czyli dokumenta italskie do monografii Kopernika. Poznań 1873.

[47] Mowa o obchodach jubileuszowych ku czci M. Kopernika w Toruniu 19 lutego 1873 r.

[48] H. Feldmanowski: Ksiądz Ignacy Polkowski jako promotor jubileuszu Kopernikowego. *Tygodnik Ilustrowany* 1873 nr 271 s. 117—118.

[49] I. Polkowski: Czterowiekowy jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu, dnia 19 lutego 1873 r. Nakładem Komitetu Kopernikowskiego. Drukiem J. B. Langiego. Gniezno 1873.

gać o recenzję „Żywota", wielce, wielce się ucieszę, jeśli prześlecie do „Dziennika". Kierownictwo Albumowe moje tu było — i opisy moje, że zimne i odpychające dla Was to nie mówcie, zresztą było tak tanio; 6 talarów za wszystko, nie mogli lepiej, druga edycja będzie lepsza, tu taniość mnie też dała się uczuć, nie tylko nie wróciły mi się wydatki, ale haniebna dziura zrobiła się w kalecie mojej. Przesyłam Falek i owa jeszcze fotodruki — ciekawe. Manuskrypt Ks. Walkowskiego[50] odebrałem dzięki Wam za to. Jeżelibyście uznali jako taką pracę moją może by warto nadmienić, że na język niemiecki trzeba ją przetłumaczyć. Myłki druku edycji nie będzie i jednej. Zwróćcie uwagę na czas druku i na oddalenie moje i chorobę w grudniu a dużo przebaczycie. Że jak najgrubszej niewdzięczności doznałem nie od Towarzystwa Przyjaciół Nauk ale od jednego intryganta nie chcę o tym mówić, bo to zaraz boli. Że na koszt posyłam darujcie bo dziś wyprawiam jeszcze 50 paczek. Interes co do prenumeratorów powiódł się świetnie — biliśmy wszystkiego tylko po 1000 teraz zdwoiła się ta liczba, druga edycja robi się na gwałt. Bóg z Wami, życzę Wam jak najlepszego zdrowia i o to Pana Boga gorąco proszę. Ściskając zacną i czcigodną dłoń Waszą pozostaje bardzo kochającym.

15

K. 170 Lubostroń 2 stycznia [1875]

Czcigodny i Przezacny Panie!

Na list mój ostatni z 21 października z upragnieniem oczekiwałem rozkazu, jaki mam posłać materiał o Benedyktynach — snać te z którymi ofiarowałem się nie były Wam potrzebne. Wyrok[51] wydalenia mego z Niemiec wstrzymany w marcu, teraz zapadł stanowczy. Najusilniejsze starania najbardziej wpływowych osób na nic pomogły. Wydalono mnie jedynie za przestępstwo prasowe w wiadomej sprawie Kopernika. Bolesny to cios dla mnie, tym boleśniejszy że mi przerwano ważną pracę. Zabrałem się do katalogu prałatów i kanoników gnieźnieńskich[52] — i zebrałem materiały do 1000 z górą osób — dziś mozolna robota w połowie dopiero dokonana — bezużyteczną zostanie. Kiedy list ten odbierzecie Czcigodny Panie już mnie nie będzie w lubym ustroniu, rano jutro wyjeżdżam i to tymczasem do Krakowa. Czy pozostanę tu sam jeszcze, nie wiem, mieszkanie moje będzie „Dworek pod Kapucynami". Spowiadając się Wam z smutku mego z Nowym Rokiem tysięczne ślę życzenia wszelkich pociech — a nade wszystko najczerstwiejszego zdrowia i życia najdłuższego. Wasz dozgonny wielbiciel i sługa.

16

K. 196 9 marca [1875]

Dostojny i Wielce Czcigodny Panie!

Jednocześnie z przesyłką Waszą — i Waszemi darami za które najserdeczniejsze składam podziękowanie — przysłano mi z drukarni broszurę moją, opis manuskryptu

[50] Wzmianka ta dotyczy bliżej nieokreślonego rękopisu księdza Józefa Walkowskiego (1802—1865), literata i kanonika gnieźnieńskiego.

[51] Por. „Proces ks. Jażdżewskiego i wspólników". *Gazeta Toruńska* 1874 nr 213 s. 27, z dnia 17 września.

[52] I. Polkowski: Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 aż do r. 1821. Opracował ks. Jan Korytkowski. Poznań 1885.

Żywota Ojca Amandusa[53] — posyłam więc ja Czcinajgodniejszy Panie z serdeczną i gorącą prośbą o słowo jakie, co Wy sądzicie o opisanym przeze mnie manuskrypcie — i o radę co z niem mam zrobić. W przedostatnim liście wspomnieliście[54] moi Najdrożsi że oburzeni jesteście i zgorszeni rezultatem procesu mego. O Bóg Wam wielki zapłać za współczucie. Wasze złote serce pociechą jest w nieszczęściu mojem. Proces przegrany martwi mnie ale złe serce ludzi bardziej jeszcze a kiedyście mnie zaczepili o to — to Wam powiem prawdę dlaczego mnie ukarano — oto dla tego że wszyscy współobwinieni[55] ze mną publicznie wszelkiego współudziału wyparli się i na mnie jedynie winę zwalali — gorzej przed terminem namawiali mnie abym dobrowolnie kraj opuścił — abym nie stanął na termin, bo mnie tak osądzić mogą że mnie Moskwie wydadzą — i bezczelnie proponowali mi to nie tylko słowy ale listownie. List ten chowam nie produkuje się z nim, ni chwaląc a i Wam mówię sub rosa. Obecnie sprawa moja w apelacji — adwokat pociesza mnie że wygram ale ja wątpię — bo czasy dziś są takie, że ja przegrać muszę. Ks. Jażdżewski[56] w obronie swojej — żądał dowodów, że to, co ja wydrukowałem on rzeczywiście powiedział — tego nikt nie mógł dowieść, a tym mniej ja — Mnie więc złapali za to, że wydrukowałem i skazali na grzywny. Zarzutów było wiele w skardze prokuratora ale wszystkie szczęśliwie obronione zostały, na obronę tylko jednego frazesu nie zgodzili się sędziowie: nasz język ojczysty, (co w nim tyle arcydzieł swej myśli pisarze nasi złożyli, który uroczym dźwiękiem swoim, tyle pokoleń zdobił i krzepił) po barbarzyńsku wypędzony z urzędu, szkoły, rodziny a nawet z kościoła. Otóż za te słowa Jażdżewskiego wydrukowane, przeze mnie — mnie tylko w 1-ej instancji skazano na grzywny! Panie odpuść im — nie zabieram Wam więcej czasu. Dostojny Panie, lżej mi gdym się uskarżył przed Mężem którego współczucie wyższe jest dla mnie nad boleść samą. Obecnie siedzę nad mozolną robotą, nad opisem[57] wykopaliska monet Mieszka III, klisze już mam porobione — więc jak ukończę opis, pójdzie rzecz do druku. Łasce i dobroci Waszej, polecam się, pełen czci i szacunku. Sługa najniższy.

17

K. 209 2 kwietnia [1875]

Czcigodny i Wielce Niezmienny Panie!

Dziś po odebraniu listu Waszego odpisałem obszernie wedle zlecenia. Powołując się na dzieło moje str. 133, wyjątkami z Hiplera str. 18 i 19 i z innych objaśniłem.

---

[53] I. Polkowski: Żywot ojca Amandusa, bł. Henryka Suso, zakonu św. Dominika z kodeksu XVI w. wydał... Odb. t. III Sprawozdań Komisji Języka Akademii Umiejętności. Kraków 1884.

[54] J. I. Kraszewski na łamach prasy ukazującej się w zaborze rosyjskim i pruskim bronił I. Polkowskiego, na ile mu tylko na to cenzura pozwoliła, niejednokrotnie czynił aluzje które oświetlały tło działalności I. Polkowskiego podczas terroru Bismarckowskiego oraz poczynań Hakaty. W obronie Polkowskiego pełniej wypowiedział się na łamach prasy galicyjskiej.

[55] Na ławie oskarżonych oprócz I. Polkowskiego zasiedli: ks. Ludwik Jażdżewski, Ludwik Ślaski z Trzebcza — członek Izby Panów i Reichstagu, Emil Czarliński — urzędnik Banku w Toruniu, Władysław Radkiewicz, Emil Donimirski i J. B. Langie.

[56] Ludwik Jażdżewski (1838—1911), ksiądz, doktor teologii, polityk, wielki patriota, w roku 1863 profesor Katolickiej Akademii Duchownej w Warszawie. Kaznodzieja przy katedrze św. Jana w Warszawie. W roku 1863 wygłosił przemówienie o powstaniu, za które został wydalony z zaboru rosyjskiego. W latach 1864—1865 przełożony misji polskich w Londynie, w roku 1872 poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, słynny krasomówca walczył z terrorem Bismarcka i Hakatą.

[57] Wzmianka zapewne o pracy I. Polkowskiego: Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów. Cz. II. Kraków 1885.

Wynaleziony dokument Kopernika nie zdaje mi się pewnym, bo Kopernik dopiero w 1495 r. prosił o pozwolenie kapituły aby mógł jechać do Włoch, uczyć się medycyny. Dzieło moje str. 154 przy tej sposobności miło mi załączyć życzenia Świąt najweselszych i wyrazić najgłębszą część i uwielbienie Wasz sługa.

18

K. 198 12 kwietnia [1875]

Czcinajgodniejszy Panie.

Druk trzeciego tomu materiałów do żywota Kopernika przeciągnął się aż dotąd. Wy dostojny Panie byliście pierwsi którym donosiłem przed kilku laty o zamierzonym druku materiałów owych, pozwólcie więc, iż Wam ślę te książki z najserdeczniejszą prośbą o łaskawe przyjęcie onej a jeśli Was tym nie obrażę, jeśli drogiego nie zabiorą czasu, błagam przyjmijcie łaskawie z tomu 3, tu poraz pierwszy ogłoszone materiały i słówko jakie do „Dziennika"[58] raczcie napisać za co wielbiciel Wasz pozostanie dla Was najwdzięczniejszym dłużnikiem.

19

K. 176 19 kwiecień [1875]

Czcigodny i Wielce Ukochany Panie!

Wiadomo jest Ukochanemu Panu, iż hr Józef Krasiński[59] pisał obszerne pamiętniki czasów swoich, manuskrypta jego znajdują się w Radziejowicach w Królestwie — a jest tego aż 16 woluminów in 4-o. Z tych pamiętników Krasińskiego przed 20 laty zrobił obszerny skrót, dr. Reuttowicz zmarły przed 10 laty. Manuskrypt Reuttowicza dano mi, zlecając ogłoszenie takowego drukiem. Strawiłem wiele czasu i napsułem oczu nie mało odczytując bajecznie drobnym pismem kreśloną księgę — z której wiele rzeczy musiałem był opuścić; między innymi cały ustęp Reuttowicza jako obraz bardzo namiętny skreślony piórem w żółci maczanym. W wstępie tym, który absolutnie opuszczam jest lista 200 imion tych którym po upadku Ojczyzny rozdano dobra narodowe. Z opisem tym ja nigdy i nigdzie nie spotkałem się, a ponieważ nikomu nie znane są lepiej szczegóły epoki tej ja Wam Najuczciwszy Mężu śmiem przesłać Wam w oryginale spis rzeczony z najpokorniejszą prośbą o łaskawe przejrzenie takowego i objaśnienie mnie czyli on gdzie drukowany nie był i czy absolutnie sprawiedliwy jest. Na mnie w ostatnich czasach ciężkie spadły zmartwienia, publikowano mi wyrok Naczelnego Prezesa, że mam w 14 dniach opuścić państwo niemieckie za to, że publikowałem broszurę „Czterowiekowy Jubileusz Kopernika" za którą wyrokami sądu skazanym był na grzywny i koszta procesu. Przyjaciele moi wielkie robią starania o cofnięcie dekretu — ja słabą mam na-

[58] J. I. Kraszewski: Kopernikijana czyli materiały do pism i życia Mikołaja Kopernika zebrał ks. Ignacy Polkowski. Tom I i II Gniezno 1873 r. T. III Gniezno 1875. *Dziennik Poznański* 1876 nr 100.

[59] Józef Krasiński (1783—1845), senator, kasztelan Królestwa Polskiego, literat, mieszkał w Warszawie albo w pobliskich Radziejowicach. Od roku 1838 pisał na podstawie własnych notatek „Pamiętniki czyli wspomnienia i znaczniejsze wypadki życia mojego". Rękopis zawierał 18 tomów i obejmował lata od roku 1783 do roku 1841. Z tej spuścizny rękopiśmiennej (zniszczonej w czasie II wojny światowej) wydał fragmenty dr F. Reuttowicz pt. „Pamiętniki od r. 1790—1831". Poznań 1877.

dzieję — i teraz tym więcej ubolewam nad tym — że do przegrania procesu przyczynili się rodacy — obywatele Prus Zachodnich którzy bezczelnie wyparłszy się wszelkiego współudziału na mnie złożyli winę. Drugi też smutny epizod — lez i zmartwień niemało mi przyczynił, będąc w Królestwie miałem bibliotekę przeszło tysiąc tomów liczącą — 10 lat starałem się ją sprzedać, była bowiem pod obserwacją policji. Niestety to się nie udało, natomiast Moskwa sprzedać ją kazała na licytacji publicznej a pieniądze złożyć do banku. Stało się to 10 kwietnia r.b. Czego więc nie rozdrapali rewizorzy i żandarmi — czego nie zabrała cenzura to resztę sprzedano mi. Dzięki jednak poczciwym przyjaciołom. Ci za moje pieniądze jeszcze nie jedno uratowali i 2/3 książek moich dla mnie kupili. A kiedy wypisuje Wam kłopoty moje Najczcigodniejszy i Najzacniejszy Panie — pozwólcie iż się i radością podzielę — bo „Katedrę gnieźnieńską" [60] przepuściła cenzura — i sto egzemplarzy poczciwa kochana wzięła Warszawa. Tysiąckroć przepraszając Was Najdostojniejszy Panie że listem swoim zabieram Wam Drogi czas. Szczęśliwy jestem że mogę ponowić zapewnienie mojej niewysłowionej czci z jaką zostaję dla Was sługa i przyjaciel.

20

K. 200

Drezno 26 czerwca [1875]
Hotel Kronprinz

Uwolniwszy się z Kreuznachowskiej kozy stanąłem szczęśliwie w saskiej stolicy. Melduję się Wam i jutro pragnę złożyć Wam uszanowanie moje w którym czasie? i gdzie; śmiem go zapytać — Dziś chcę być w teatrze bo niezmiernie lubię Wilhelma ale Tella Wasz na zawsze najwierniejszy sługa.

III. NIE ZNANA BIBLIOGRAFIA ARTYKUŁÓW KOPERNIKOWSKICH J. I. KRASZEWSKIEGO

1. Portrety Kopernika. Listy do Redaktora Gazety Warszawskiej. *Gazeta Warszawska* 1852 nr 54 s. 3—4, nr 56 s. 4—5. Przedruk: Wybór pism. Oddział X. Warszawa 1894 s. 654—661.

2. Pomnik Kopernika w Warszawie. Artykuł niesygnowany. *Gazeta Codzienna* 1861 nr 18. Przedruk: Wybór pism. Oddział IX. Warszawa 1893 s. 392.

3. Pomnik Kopernika w Krakowie. Kartki z podróży. T. I. Warszawa 1866 s. 16—17.

4. [Dr Omega]: Słów kilka w sprawie uczczenia Mikołaja Kopernika. *Tydzień* 1870 nr 48 s. 450.

5. Kopernik Jana Matejki. *Strzecha. Kronika* 1871 nr 1—12 s. 218.

6. I. Polkowski inicjator jubileuszu Kopernika. *Strzecha. Kronika* 1871 nr 1—12 s. 251.

7. Akt z r. 1960 w którym Kongregacja Indeksu poczyniła poprawki do dzieła „De Revolutionibus". *Strzecha. Kronika* 1871 nr 1—12 s. 282.

8. Rocznica Kopernikowska. Poprzednicy Kopernika. Kronika Zagraniczna. *Tygodnik Ilustrowany* 1872 nr 226 s. 222.

9. Kolumbiana. Kronika Zagraniczna. *Tygodnik Ilustrowany* 1872 s. 336.

10. O monografii A. Montanari: Nicolo Copernico ed il suo libro. Listy z zakątka. *Biesiada Literacka* 1877 nr 102 s. 375.

---

[60] I. Polkowski: Katedra Gnieźnieńska. Gniezno 1874—1876.

11. Muzeum Kopernika. Dr. Wołyński, Zbiory zgromadzone przez niego. Słowo zagadki. Pomieszczenie Muzeum w Rzymie. Przyszłość jego. Pracownia Teodora Rygiera. Popiersie Rygiera dla Muzeum w Florencji. *Biesiada Literacka* 1878 nr 118 s. 214.

12. Ofiary dla Muzeum Kopernika. Starożytny kompas polski. Listy z zakątka. *Biesiada Literacka* 1878 nr 156 s. 407.

13. Dokumenty zebrane przez A. Wołyńskiego we Włoszech. Listy z zakątka. *Biesiada Literacka* 1878 nr 119 s. 214.

14. Wystawa w Paryżu — Kopernik W. Gersona. Listy. *Kłosy* 1878 nr 695.

15. Muzeum Kopernika w Rzymie. Listy. *Kłosy* 1878 nr 44.

16. Muzeum Kopernika w Rzymie. *Kurier Codzienny* 1878 nr 206, 208, 215.

17. W sprawie Muzeum Kopernika w Rzymie. Kronika Zagraniczna. *Tygodnik Ilustrowany* 1879 nr 172 s. 227. (Artykuł bez podpisu, o udziale pisarza w zorganizowaniu tegoż Muzeum).

18. List otwarty o zasługach A. Wołyńskiego przy zorganizowaniu Muzeum Kopernika we Włoszech. W artykule S. B[e ł z a]: Artur Wołyński. *Tygodnik Ilustrowany* 1879 nr 159.

19. O pomniku Kopernika w Warszawie: Podróż A. Janke do Warszawy. Listy z zagranicy. *Bluszcz* 1879 nr 9 s. 70.

20. M. Kopernik i dzieło jego o monecie przez A. Montanari. Listy z zakątka. *Biesiada Literacka* 1879 nr 102 s. 375.

21. Muzeum Kopernika w Rzymie. Dr. Artur Wołyński i jego pomocnicy. Listy z zakątka. *Biesiada Literacka* 1879 nr 177 s. 325.

22. O odczytach Lenartowicza o Koperniku. („Sul carattero della poesia polono-slava". Conferenze di Teofilo Lenartowicz. Firenze 1886. Listy z zagranicy. *Bluszcz* 1886 nr 18 s. 141.

23. Galileusz i Kopernik. Artykuł niesygnowany. *Gazeta Polska* 1862 nr 70.

24. Astronomia p. Kramarewicza. *Gazeta Polska* 1862 nr 119.

DIE FEIER DES VIERHUNDERTSTEN GEBURTSTAGS MIKOŁAJ KOPERNIKS IM LICHTE DES BRIEFWECHSEL IGNACY POLKOWSKIS MIT JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

ZUSAMMENFASSUNG

Ignacy Polkowski, ein Geistlicher, war ein grosser Patriot, ein hervorragender Gelehrter und ein ausgezeichneter Kenner des Lebens und Schaffens unseres Astronomen. Mit seinen Arbeiten weckte er den patriotischen Geist unter den polnischen Gelehrten des 19. Jahrhunderts.

Er ist am 4. März 1833 in Zduny (Masovien) geboren worden. Seit 1859 war er Vikar in Radzymin und später Sekretär des Warschauer Erzbischof Zygmunt Szczęsny Feliński. Für die Teilnahme am Aufstand von 1863 drohte ihm die Verbannung, der er aber durch eine Reise ins Ausland entging. In Rom lenkte er seine Aufmerksamkeit auf die historischen Denkmäler und schrieb ein Buch über die dortigen polnischen Gräber und Denkwürdigkeiten. Nach der Rückkehr in die Heimat nahm er seinen Wohnsitz in Lubostroń, das zu Preussen gefallen war. Hier schrieb er seine wichtigsten Werke über Kopernik.

Im Jahre 1869 fasste er den Plan eine Jubiläumfeier, zum vierhundertsten Geburtstag des Astronomen zu veranstalten. Er knüpfte Beziehungen zum berühm-

ten polnischen Romanschriftsteller Józef Ignacy Kraszewski an, der vorher schon seine beiden Werke *Leben Mikołaj Kopernik* und die Materialiensammlung *Kopernikijana* besprochen hatte. Kraszewski, ein Schriftsteller von Weltruf, Teilnehmer an wissenschaftlichen Kongressen in Italien und Schweden, der Mitschöpfer des Kopernik-Museums auf dem Monte Mario in Rom, half ihm bei der Organisierung der Jubiläumsfeier in Toruń. An der Feier selbst, die wirklich zustandekam, konnte er wegen seines schlechten Gesundheitszustandes nicht teilnehmen. Ihren Verlauf beschrieb Polkowski in einer besonderen Broschüre, in der er auch die Frage beantworten konnte, warum die polnische Nation erst im Jahre 1873 zum ersten Male ihren grossen Sohn mit einem Jubiläum feiern durfte. Die preussischen Behörden stellten Untersuchungen an und belgten die Broschüre mit Beschlag. In der darauf folgenden Gerichtsverhandlung wurde ihr Verfasser zu einer Geld- und Gefängnisstrafe verurteilt. Nach Abbüssung der Strafe stattete er seinem Gönner, der damals in Dresden lebte, einen Besuch ab. Er bewies dem grossen Manne seine Dankbarkeit bis an dessen Lebensende.

Die Briefe, die hier zum ersten Mal vollständig gedruckt werden, sind der enormen Sammlung der an Kraszewski gerichteten Schreiben entnommen. Ausserdem erscheint hier, ebenfalls zum ersten Male, ein bibliographisches Verzeichnis aller von Kraszewski verfassten und veröffentlichten Aufsätze, die Kopernik betreffen.